
V
B
J
C
8983

G Ł O S

JW. Jana OZIEMBŁOWSKIEGO Sędziego Ziem: i Poſła z Wdztwa Brzeſkiego Litt: na dniu 1. Julii w Złączonych Izbach

M I A N Y.

Nayjaśnieyſzy Krolu! Prześwietne Rzeczypoſpolitey Skonfederowane Stany!

Jn ſłodſze w cnotliwym Obywatelu ſzczęśliwości Kraiu, widok ſprawia uczucie, tym okropniey widzieć mu przychodzi bliżący ſię moment, każdy zamianę jey nieſzczęśliwą przynieść mogący.

Twoim to tylko Nayjaśnieyſzy Krolu P. M. Miłł: jedynym było Dziełem zgromadzony pobudzić Narod do ratowania wſpòlnego ginącey Oyczyzny, Twoia to pierwſza w Narodzie mądrość uprzątać ſtara ſię zapory do zbawiennych naſzych zamiarow teraznieyſzych przeſzkodzić mogące. Tobie więc Nayjaśnieyſzy Krolu winien jeſt Narod powtarzać nieuſtannie hołd wierności i ſzczegulney wdzięczności.

Prześwietne Zgromadzone Rzpltey Stany! poſtać nieſzczęśliwey Oyczyzny Naſzey, nadto już jeſt Wam dobrze znaioma. Woła do każdego z Was w ſzczegulności o ratunek dla ſiebie, przekładaiąc, iż to podobno oſtatni moment, ktòrego opuſzczać nie trzeba ratowania ginącego Kraiu, i ſwobod Oyczyſtych. — Przeſzliśmy iuż przez wſzyſtkie ſtopnie nieſławy, w tey drodze ſmutnym hańby i wzgardy wieczney utrudzeni przewidzeniem, krok tylko jeden ſtąpić mamy, a iuż będzie po Nas, otoż òw Narod odważny, możny, okazały, w Granicach obſzerny, wiek cały ſkończył ſię, jak wſzyſtkie przeciwności znoſi, tkliwości żadney i czucia cnotliwego mieć nie zdoła.

Naſtały znowu te nieſzczęśliwe hańbą Naſz Narod okrywaiące czaſy, kiedy ulegaiąc Zagraniczney przemocy, zwodniczym powoduiąc ſię inſtynktom, zdradzaiąc Wſpół-Braci ſwoich, mniema niegodny wolnego Imienia Obywatel, trwałą własnego ſzczęścia i wyniesienia gruntować zaſadę, zawodzi ſię każdy, kto w tym nikczemnym celu do zguby ſwoiey przyczynia ſię Oyczyzny, i pòźne z rozpaczą uczyni doświadczenie, iż w Kraiu biednym, bezrządnym, bezſilnym, jarzmem obcey niewoli uciśnionym, zdrayca weſpòł z zdradzonemi nieſzczęśliwym bydź muſi.

Tłumem walących ſię groźnych zewſząd nieſzczęść, przerażony Obywatel, ſpokoynie teraz na pożar Kraiu ſwoiego patrzy i na ginącą wolność, zapomina co ſwoiey winien Oyczyznie, ani czuć umie niewoli ſwoiey, a zaięty iuż zdawna podłością umyſł, te, co okow mu nioſą ręce, niżby śmiało miał łamać, całuie z pokorą.

Prześwietne Zgromadzone Stany, okropność położenia naſzego, w ktòrym ſię teraz znayduiemy, ſtawia nas w upokorzenia ſię potrzebie, lecz niech nam podłość nie towarzyſzy.

Wſpomniymy na ſtan Kraiu, Prerogatywy, i powinności Urzędu Naſzego! Oto w oczach potomności w drugim rzędzie wielkich Bohatyrow i Tworcow naypierwſzych ſzczęścia Rzpltey naſzey położeni być możemy. Leczby nie z tą różnicą, że pierwsi jey wzroſt, i ſławę, a drudzy zgon, i upadek oney przynieśli! Gdybyśmy zatym nie zarobili na tytuł, ſławni nieſławą, złączmy ſię węzłem jedności, nośmy cechę wzaiemnego zaufania, zgody, jednomyślności, nie bądźmy podległemi, dla miłości cudzey nie czyniąc ofiary z dobra Oyczyzny, ſławy i ſumnienia ſwego, znośmy nie uſtraſzonym ſercem przeciwności, jakie nas śledzić będą, a boiaźń i rozpacz z niepomyślney powodzenia wróżby, niech uſtąpi pamiątce ſławnych niegdyś męſtwem i cnotą Polakow. Wſzak choć wſzyscy pomrzemy, Rzeczpoſpolita jednak w naſtępcach ſwoich zoſtać powinna. Czułość wrodzona, tak ſię ſtarać i życzyć każe, aby ta ukochana Oyczyzna trwać mogła choćby do ſkończenia świata. Dla niey więc tu zgromadzeni, myślić, mówić, i ſtanowić tak winniśmy, aby jey bytność ugruntować można do końca ſamey natury.

Doſzliśmy z porządku Seymowania do zawady naytrudnieyſzey Obrad naſzych, doſzliśmy do progu naytwardſzego przeprawy, doſzliśmy do rozwiązania tey kweſtyi, która dotąd cnotliwych Kollegow wzruſzaiąc ſerca, w obiekcie Delegacyi, pogrzeb ſzczęścia i ſławy Rzpltey, ukazywała. Nie dziwię ſię temu, kto nic zyſkać nie ma, a wſzyſtko ſtracić może, Rezolucya takiemu nie prędko przyſtępuie; abyśmy tey więc ſmutną nie ſtali ſię ofiarą, przeciwko złemu wyniknąć mogącemu, teraz ſię zabespieczyć należy.

Przeto z mieysca moiego żądam, ażeby w Inſtrukcyi co do pierwſzego Punktu złączenia ſię wieczyſtego z Roſſyą Traktatem naymocnieyſzym, była zaſtrzeżona całość Granic naſzych, z powrótem zabranych części Kraiu; powtóre proźba o Ewakuacyą Woyſk z całego Kraiu, przed naſtąpieniem czego, że Seymuiące Stany nie zechcą wchodzić w żadną Negocyacyą. Potrzecie, że Jchmość Deputowani nie będą mocni nic ſtanowić, tylko Proiektive z referencyą do nas, a jeżeliby przypadkiem gwałt i przemoc tak daleko posuniętą była, na znaglenie ich do ſtanowienia i podpisania jakich Punktow na zgubę naſzą, na ten czas i ta czynność i Akt cały za nieważny do żadney Negocyacyi bydź ma, i ipso facto upada.

Żądam także, ażeby w Rocie Przyſięgi, ten Punkt był naypierwſzym, aby Jchmość Delegowani, pod żadnym pretextem, ani przez ſiebie, ani przez ſubordynowane oſoby, pieniędzy, ani ofiar żadnych nie brali.

Nayjaśnieyſzy Królu P. M. Miłł: czuieſz pewnie tę powſzechną Narodu trwogę, dałeś naymocnieyſzy dowod troſkliwości ſwoiey o całość i ſzczęście jego, dokończ Dzieła ſwoiego, uzbroy ſię męſtwem na znoſzenie prześladowania, które już nawet doświadczać zacząłeś. Miłościwy Panie! Szczęśliwſzemu wart jeſteś Panować Narodowi. Cały przeciąg życia Twego, nigdy podobno prawdziwey ſercu jego nie przynioſł pociechy. Teraz więc pełne Oycowſkiey Dobroci ſerce jego znaleść może naydoſkonalſzą radość w ſtałym i nie uſtraſzonym umyśle, przodkuiąc nam do dźwignienia nędzney i drżącey Oyczyzny z oſtatniego upadku. Miłościwy Panie! poday rękę Narodowi, maſz przed Tobą związek tym azardem prowadzony dla Ciebie, jak i dla Oyczyzny. Przyłoż ſię jak nayrychley do tego naſzego pragnienia, wſzak pomyślność Narodu powiękſzy Twoią ſławę i powagę, a potomność obok wielkich Królow Cię mieſzcząc, za Twórcę ſzczęścia ſwoiego wielbić Cię będzie.



